KURJER WARSZAWSKI

Piątek. 20 Marca / 1 Kwietnia Rok 1853. № 86. Jutro, Śgo Franciszka a Paulo. Przybyło dnia godzin 5, min:

W przyszłą Niedzielę, w Kościele po-*Paulińskim*, przypada doroczna uroczystość Najświętszych Pięciu Ran ZBAWICIELA, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Procesją przez całą oktawę.

JW. Radca Tajny J. *Łaszczyński*, Gubernator Cywilny Gubernji *Warszawskiej*, wyjechał w dniu wczorajszym do m. *Łęczycy*.

W *Banku Polskim*, złożony został spadek po Wincentym *Bielskim*, b. Kontrolerze przy Komorze Celnej w *Służewie*, kwotę rs. 465 kop: 25, w gotowiznie wynoszący.

Wczoraj o godzinie w pół do 3ej z południa, po przyjęciu ostatnich SAKRAMENTÓW ŚŚ., zakończył doczesne życie, Xiądz Jakób *de Gueldrè*, Rektor Kościoła po-*Paulińskiego* Śgo DUCHA. Zwłoki Jego wystawione zostają w Kaplicy Kościoła Śgo DUCHA; zkąd jutro po odprawieniu z rana żałobnego Nabożeństwa, o godzinie 3ej po południu odprowadzone zostaną na smętarz *Powązkowski*.

Jutro o gódz: 10 z rana, odprawione zostaną w Kościele Ś. Krzyża przed wszystkiemi ołtarzami, Msze Śte, za duszę ś. p. Felixa Hr: *Łubieńskiego*, b. Ministra Sprawiedliwości Xięstwa *Warszawskiego;* na które to Nabożeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Do udzielonej poprzednio wiadomości o skonie ś. p. Alex:-Nikodema *Wilczewskiego*, Sędziego Pokoju Okr: *Biebrzańskiego*, Dziedzica dóbr *Grajewo;* dodać jeszcze musimy, iż ś. p. *Wilczewski*, potomek rodziny której przodkowie rozmaite urzęda Wojskowe, Cywilne i Obywatelskie piastując, znakomite w kraju naszym położyli zasługi, zostawił po sobie ogólny żal i smutek w pośród rodziny, obywatelstwa, domowników i osierociałych włościan dóbr *Grajewo*, którzy od dwóch blizko wieków pod dobroczynną opieką przodków jego, aż do skonu ostatniego potomka płci męzkiej, a zmarłego właściciela tych dóbr zostając, cieszyli się i pomyślnością i dobrym bytem. Zmarły pozostawia w najgłębszym żalu osierociałą w kwiecie wieku wdowę i dwie nieletnie córki z pierwszego małżeństwa. Pokój duszy Jego!

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Kwiecień r. b. Bułka mątowa za kop. 1½, ma ważyć zołot: 21; z pośledniejszej mąki za kop. 1, zołot: 30; bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego, za kop. 2½, ma ważyć zołot: 89; za kop. 5, funt 1 zoło: 82; za kop. 10, funt: 3 zołot: 68; bochenek chleba razowego za kop. 2½, funt 1 zołot: 23; za kop. 5, funt: 2 zołot: 46; za kop. 10, funt: 4, zołot: 92.— Mięsa wołowego funt kop. 6½; krowiego lub z bukatów kop. 6; za funt polędwicy kop. 13; za funt wieprzowiny ze skórą k. 7; za funt schabu k. 6; za funt cielęciny kop. 7.

Nie zwódź, bo będziesz zwiedzionym, powiedział *ktoś* do *kogoś*. Nie jest to myśl zbyt nowa, ale bardzo loiczna, bo czyliż nie trafia się, że właśnie w chwili, kiedy podziwiamy u *kogoś* olbrzymią *plamę* na kamizelce, *ktoś* inny spostrzega *u nas* fatalnie *rozdarty tużurek*, i jednocześnie mówimy sobie *Prima Aprilis!* Ale cóż podoła rozumowanie przeciw zwyczajowi, jeżeli go czas i naród uświęci?

Zwyczaj, jest to kamień twardy;
Próżnoby go mędrzec hardy
Idąc za ideą nową,
Chciał roztrzaskać twardą głową,
Bo i czerep sobie skruszy,
I kamienia nie poruszy.

To też i my szanując stary obyczaj, poświęćmy dzień dzisiejszy, krotochwilnym wybrykom dowcipu i wesołości, zwodźmy się ale z taktem, z estetyczną delikatnością, boć to stare przysłowie mówi:

Z *żartami* jak z *solą*,
Nie przesadź, bo bolą.

I słusznie, chętnie bowiem ucieszy się *kochanek*, gdy jego luba *udając gniew* przez chwilę, powie mu potem z uśmiechem: *Prima Aprilis;* szczęśliwy będzie mąż, widząc że *miłosne spojrzenia* rzucane na modnego *pigmejczyka*, były figlarnie przygotowanem *Prima Aprilis* ze strony jego *połowicy;* nie obrazi się *utraciusz*, gdy mu zamiast pozwu, przyszlą arkusz *czystego papieru;* wyskoczy radośnie młody *aspirant*, jeśli dostawszy rano *rekuzę*, wieczorem dowie się że to było *Prima Aprilis*. Słowem *żarcik* dowcipny, niewinny, powinien charakteryzować dzień pierwszy *Kwietnia; zawody* zaś cięższe, dotkliwsze, zostawmy czasowi i wypadkom; umieją one, gdy się tego najmniej spodziewamy, burzyć nasze *zamki na lodzie*, nie powiedziawszy nawet grzecznie *Prima Aprilis*.

Nawet *wiosna* wdzięków cała,
Jakże nam się dziś spisała?
Ot, pod nogą *śniegi* skrzypią,
Mrozy za nos ciągną, szczypią,
A jak *słońce* zajaśnieje,
Jak przyparzy, jak przygrzeje,
To się ujrzym wnet po lodach,
Jak *Wenecja* na swych wodach!
I zapewne z wizytami,
Jeździć będziem gondolami.

Ale cóż czynić, musimy wszystko to przecierpieć czego odwrócić nie jesteśmy w stanie; nic nam jednakże nie przeszkadza życzyć wszystkim, aby ich tak dziś, jakoteż i w przyszłości, nie spotykały zawody *grubszego kalibru;* co się zaś tyczy drobnych, a zasługujących na wspomnienie pomysłów, nie omieszkamy donieść o takowych jak się powiodły.

Od wczoraj tedy o godz: 11 m. 6 wieczorem, nastała *ostatnia kwadra*. Śmiesznie jednakże nam się wydają owe prognostyki, które wyciągać się dają z różnych meteorologicznych spostrzeżeń, a które wróżą nam jeszcze

prow.
Nudc źne powietrze i wicher, i nakoniec *śnieg*, pow *Rz* tego iż dziś już zabłysł *Kwiecień*. Jakoś i barodziew ie może się jeszcze zdeterminować na stałą pogowszej rej domagać się możnaby od *wiosny*, co wszystko niebardzo jest pocieszającem.

Bank Polski ogłosił drukiem *Wykaz* przedostatniego losowania *obligacji udziałowych*. (Wykaz taki przejrzeć można w Drukani *Kurjera*.)

Wczorajszego dnia, widzieliśmy nadeszły do *Warszawy* do składów kantoru P. *Toeplitz*, transport *cukru krajowego*, przeszło kilkadziesiąt fass, z fabryki *Guzowskiej* Hr: *Łubieńskiego*.

Powszechną niemocą, obecnie w *Warszawie* jest *gryppa*. Dotyka ona według zdania Lekarzy, wiele osób i to pod najrozmaitszemi postaciami.

Kilkakrotnie nadesłane mi z prowincji okulary do zmiany, i probierze okazały się niepochodzącemi z mej fabryki, albowiem mieniący się optykiem *Szwedzkim*, lub moim kommissantem, narzuca szkła zwyczajne, białe i błękitne, zamiast *cristal de roche*, a probierze fałszywe sprzedaje. Śmiem przeto uprzedzić światłą Publiczność, że ręczę tylko za dobroć wyrobów herbem Królestwa opatrzonych, pochodzących wprost z mego zakładu, lub z następujących miejsc, jako to: z *Sklepów Ubogich* w *Radomiu* i *Piotrkowie*, od PP. *Strejbla* w *Lublinie*, *Możdżeńskiego* w *Kielcach*, *Hollenderskiego* w *Suwałkach*, *Korytyńskiego* w *Hrubieszowie*, i *Szumilina* w *Częstochowie* i *Lublinie*. Wszelkie zaś przybranej nazwy *flinstejny*, na żadną wartość nie zasługują; albowiem jeden tylko jest *kamień górny* (cristal de roche), inne szkła trwałością przetrzymujący. Instytut Optyczny postępując jawnie, przyjmuje odpowiedzialność miejscową, bez nadania sobie rodowodu zagranicznego; zapewnia, że dla zysku nie zachwieje zjednanego zaufania, i zawsze jest daleki od wpływu na pogorszenie wzroku. Obok tego nie łudzi nadzieją pozbycia się z czasem potrzeby okularów. — J. *Pik*, Optyk m. *Warszawy*, przy uli: *Miodowej*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. K. półimperjała, dla Sal Ochron ubogich dziatek, na intencję zdrowia i wesołego humoru dobroczynnej Osoby, która w drugie Święto *Wielkiej-nocy* przyczyniła się do wspomożenia biednych. — Od nieznajomej Osoby kop. sr. 30, dla małych sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, aby prosiły BOGA o zdrowie dla *Alexandry*.— Od A. W. kop. 30 dla Wdowy H. przy ulicy *Marszałkowskiej* pod Nr 1395.— Na intencję, aby niedoświadczeni rad nie dawali, a ci którym są dawane, takowych nie przyjmowali, złożono bezimiennie w tejże Redakcji kop. 50, dla Kaleki na *Lesznie*, prosząc go o westchnienie do BOGA za Osobą, która stała się ofiarą złej rady, i z tego powodu mocno Ją boli paluszek.

Używane teraz przez Damy w *Paryżu* kokardki ze wstążek, zwane są *pszczółkami*, i mają rzeczywiście zupełne podobieństwo z kształtu do tych pracowitych owadów. Wielkiej potrzeba zręczności w zawiązaniu takiej kokardki, ale dla talentu modniarek *Warszawskich* niemasz żadnych trudności. *Pszczółki złote* lub *srebrne* są najmodniejsze. Patrząc na nie, snadź zdaje się widzieć którą z pięknych *Warszawianek*. A gdyby nas zapytał kto, co za zbliżenie jest pomiędzy *Warszawianką* a *pszczółką?* odpowiedzielibyśmy: pracowitość, rządność w gospodarstwie przy zgrabnej kibici.

Z okoliczności zbliżających się mód wiosennych, Właścicielka znanego przy ulicy *Długiej* magazynu, Pani Teodora *Czernig*, udała się do *Paryża*.

Zwierciadła kolosalnej wielkości mające być przesłane na tegoroczną wystawę w *Moskwie*, a do których ramy, jak o tem wspomnieliśmy, dorobił P. *Lindner*, pochodzą z fabryki Braci *Lesser*, i odznaczają się nietylko białością i grubością szkła, ale i starannem wykończeniem. Fabryka posiada jeszcze 10 sztuk podobnegoż rozmiaru, do podlewania których sprowadzoną została w roku zeszłym z *Francji*, tafla z marmuru ciemno-szarawego, niepospolitego rozmiaru, długości $5^1/_2$ łokcia, szerokości 3 łokcie, a ważąca 10,000 funtów.

Nowe *kapelusiki słomkowe* na nadchodzącą wiosnę, będą *ażurowe* i podszywane *taftą kolorową*, tak, aby *tafta* ta wyzierała z ażurów, *bufkowato*. Snadź jakby dawne *krewetki*.

Kiedy już śniegi zaczęły się roztapiać, a resztę sanny dodzieramy po bruku, musiały także i drogi stać się łatwiejszemi do komunikacji; dowodem tego są świeże *ostrygi*, które dzisiajszą pocztą zajechały do handlu P. *Riedla*, gdzie umieściły się łącznie z opasłemi *sielawami*, na pociechę lubowników tych łakoci.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po *Co kto lubi*, Pani *Rywacka*, Panna *Vallési* po 2-kroć, Pan *Ziołkowski* 4-kroć, Panna *Ciemska* 2-kroć, Pan *Żołkowski* 3-kroć, oraz PP. *Komorowski* i *Stolpe* po 2-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Pani *Turczynowicz*, Panna Karolina *Straus* i Pan *Meunier*.

Ładunki ze *Śródziemnego* i *Czarnego* morza, prawie wszystkie weszły na konsumcję *angielską* i bynajmniej na zniżenie cen nie wpłynęły, owszem więcej spostrzegano życia w handlu, a nawet otrzymywano takie ceny, jakich przed 8mią dniami na targu *Londyńskim*, osiągnąć nie było podobna. Targi *francuzkie*, *holenderskie* i portowe *niemieckie*, były bez zniżenia, ale i bez życia. Dopóki hasło podwyższenia nie wyjdzie z *Anglji*, dopóty handel zbożowy ze swego małego kółka nie wyjdzie. U nas piękne z okolic gatunki w małych partjach wyżej 500 guld: otrzymywały. Sprzedano na dostawę wiosenną 50 ł. ordynar: 129/130 ważącej *pszenicy* po $442^1/_2$ i 450 gul: za łaszt. — *Gdańsk*, 24 Marca 1853. *Makowski*, *Kendzior et Com:*.

Z dniem 1 (13) Maja r. b., rozpocznie się żegluga parowa pomiędzy *Petersburgiem* a *Rotterdamem*, statkiem parowym *Żyrond*, który w dniach 7miu, zatrzymując się pod *Kopenhagą* i *Elseneur*, podróż odbywać będzie.

Pod *Tahil* na *Uralu*, znajduje się blok olbrzymi *malachitu* (weglanu *miedzi*), którego waga oznaczoną została w przybliżeniu na 30,000 pudów.

Ameryka. — Prezydent *Pierce*, dotąd jeszcze nie wystąpił z żadnym ważniejszym politycznym aktem; organizuje on ministerja, tysiącami cisną się w jego przedpokoju kandydaci do urzędów, których natręctwu opędzić się nie można. — Rząd *Mexykański* zawarł kontrakt z Panem *Hoe*, o budowę drogi przez między-morze *Tehuantepek;* najprzód wykonaną będzie droga z dylów aż do *Oceanu Spokojnego;* ta ma być ukończoną w trzy lata, w cztery zaś lata poźniej, ma być tam poprowadzona kolej żelazna. Porty po obu stronach między-morza nad dwoma *Oceanami*, oddane zostają przedsiębiercy, i jego kosztem urządzone będą. Wzdłuż drogi i około portów, nie wolno zakładać fortyfikacji; wojska też obcych krajów, nie mogą być tą drogą przesyłane, bez pozwolenia rządu *Mexykańskiego.* Przejazd dozwolony jest wszystkim bez wyjątku narodom. (Pr: Ztg).

Anglja. — Mieszkańcy *Windsoru* postanowili wręczyć Królowej i Xciu *Albertowi* adres, z powodu szczęśliwie uniknionych przy ostatnim pożarze niebezpieczeństw.—*Meeting* dam zebrany u Xiężnej *Sutherland*, postanowił przesłać adres z podpisami 562,878 dam *angielskich*, Pani *Becher-Stowe* do *Ameryki;* podpisy owe składają 26 wielkich tomów in folio.— Lord *Lansdowne* choruje niebezpiecznie; attak to pedogry tylko, ale w podobnym wieku bardzo o złe jego skutki lękać się należy. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Dotąd niewiadomo jeszcze, kogo rząd wybierze na wysoką godność Arcy-Biskupa *Wiednia;* Kandydatami są: Kardynał Xżę *Schwarzenberg*, Arcy-Biskup *Pragski* i Biskup z *Seckau* Mre *Rauscher.* — Nuncjusz *Viale-Prela*, gońcowi, który mu przywiózł z *Rzymu* kapelusz Kardynalski, ofiarował według dawnego zwyczaju, w darze 1,000 duk:.— Z wiosną w *Węgrzech* rozpoczną pomiary trygonometryczne, które mają posłużyć do lepszego uregulowania hypotek.— Przeszło 100,000 strzelców udział miało w *Tyrolu*, w uroczystościach w dzień Śgo Józefa obchodzonych.— W *Wiedniu* także śnieg i mróz dochodzący do 7 stopni, *Wielko-Tygodniowym* uroczystościom przeszkadzał. Z prowincji donoszą o wypadkach, jakie z powodu wielkich zadymek w niektórych miejscach, zwłaszcza w górach, miały miejsce; komunikacje są bardzo utrudnione. — Królowa *Pruska* w Lipcu spodziewaną jest w *Ischl*, dokąd uda się także prawie cała rodzina Cesarska w lecie.— Uczony i pracowity miłośnik literatury *sławiańskiej*, P. *Wursbach*, autor poematu o *Krakowie* i dzieła o *Przysłowiach polskich*, otrzymał od Króla *Holenderskiego*, order *Lwa Niderlandzkiego.* (Neue Pr: Ztg).— (Czas).

W dniu 5 b. m., umarła we *Lwowie*, przeżywszy lat 73, ś. p. Wielebna Petronella *Malecka*, Zakonnica Klasztoru PP. *Benedyktynek.*

W *Tryeście* w teatrze *Filodramatycznym*, daje teraz przedstawienia trupa artystów dramatycznych *włoskich*, pod dyrekcją Pana *Sadowskiego.* A w repertoarze jej, znajdują się wszystkie nowe i znane u nas komedje jako to: *Don Cesar de Bazan*, *Helena de la Seiglière* i inne; gazety miejscowe wspominając chlubnie o całem gronie artystów, szczególniej oddają pochwały córce Dyrektora, Pannie Fanny *Sadowskiej.*

Belgja. — Dzień Śgo Józefa, jako Patrona *Belgji*, uroczyście był obchodzony. — Gazeta *Independance Belge*, której wiadomości starannie zbierane, są codziennie przedrukowywane przez inne gazety *Bruxelskie*, bez cytowania nawet źródła, zkąd te pasożyty sobie je przywłaszczają; widząc, że protestacje jej przeciwko tym przywłaszczaniom nic nie skutkują, postanowiła wezwać sprawiedliwości sądu, aby wyrzekł o *uczciwości* i *prawności* podobnego postępowania jej współkoleżanek. W skutku tego, w dniu 20 b. m. zapozwała przed sądy gazetę *Emancipation*, która odznacza się z pewnym nawet *bezwstydem* w tym *literackim rabunku.* (Indep: Belge).

Francja. *Paryż 26 Marca.* — Rozesłano po domach deputowanym, budżet na r. 1854, wraz z odpowiedniemi motywami; budżet dochodów obliczony na r. 1854, wynosi o 64 miljony więcej, jak ten sam budżet z roku 1853. — Armję zmniejszono w porównaniu z rokiem zeszłym o 50,264 ludzi i 3,099 koni.— Budżet Ministra robót publicznych powiększonym został o 19 miljo:.— Mianowano 11tu nowych poborców Jlnych.— Od czasu zaprowadzenia większej liczby Kapelanów w armji, chęć Nabożeństwa powiększyła się wielce w żołnierzach; w czasie uroczystości Wielko-Tygodniowych, mnóstwo żołnierzy spotykano po Kościołach. Władza wyższa bardzo czuwa nadtem, by wojskowi wypełniali ściśle obowiązki Religji. — Dzienniki są puste; z *Paryża* nawet o balach wiadomości nie ma; na teraz bowiem wszystkie zabawy ustały. Przejażdżka na *Longchamps* w tym roku podobnie jak od lat kilku, całkiem niepowiodła się. — Nabożeństwo *Wielko-Czwartkowe*, odprawione było w Kaplicy pałacu *Tuileries*, w obec Cesarza i Cesarzowej. W *Wielki Piątek*, Pierwszy Jałmużnik Cesarza, celebrował w tejże Kaplicy. Przy adoracji Krzyża Świętego, znajdowali się Wielcy Dygnitarze i Urzędnicy Dworu. Wieczorem Cesarz i Cesarzowa słuchali kazania *O Męce* PAŃSKIEJ; poczem kapela Cesarska, wykonała Stabat Mater (*Cherubiniego*). (Journal des Debats).

Szwajcarja. — Na górze Sgo Gotarda, dnia 20go z. m. panował gwałtowny uragan, który drzewa wykorzenił, i konie z sankami z drogi powywracał. (Journal des Debats).

Włochy. — W *Rzymie* ostatnie mianowania Kardynałów, stały się powodem pewnych zmian w wyższych sferach administracji; najważniejszą z tych jest, mianowanie Mre *Mertel*, Ministrem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Dwóch więc odtąd tylko świeckich pozostanie w gabinecie Papiezkim. Mre *Mertel* znanym jest z wysokich zdolności. — Sprawa o kupno *Benewentu* przez rząd *Neapolitański*, na teraz zupełnie porzuconą została.— Izba w *Turynie* rozbiera budżeta. (Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości. — Żaden ze zwyczajów tak łatwo się nie przechowywa, jak kiedy się z nim łączą smutne jakowe pamiątki. I tak, pomór, który w połowie 3go wieku, 15 lat w państwie *Rzymskiem* panował za Cesa-

rza *Walerjana*, wprowadził zwyczaj dziś jeszcze istniejący noszenia czarnej odzieży żałobnej. Okropna zaraza która nawiedziła *Europę* w VIym wieku, i prawie przez połowę jego trwała, wprowadziła panujący dziś również zwyczaj: dotknięci bowiem zarazą, poziewali i kichali, i Papież Grzegorz W. polecił, aby w czasie poziewania, robiono znak Krzyża, a po kichnięciu, odzywano się do chorego: *na zdrowie!;* odtąd też używano tego przymówienia, i dziś on zachowuje się.— Z okoliczności zaślubin Cesarza *Francuzów*, Hrabia *Randon*, Gubernator Jeneralny *Algierji*, dawał wielki bal w pałacu swoim w *Algierze*. Tym razem damy *muzułmańskie*, zaproszone przez Hrabinę *Randon*, przybyły na zabawę, jednak nie znajdowały się w sali głównej, tylko w przyległej komnacie. Wejście do takowej wzbronione było mężczyznom, a straż stała przy drzwiach. Komnata ta urządzona była na sposób *turecki*. Umieszczono w niej dywany, sofy i kobierce, a zwyczajem wschodnim, gospodyni każdą z dam *muzułmańskich* upominkiem obdarzyła.— W tych czasach w blizkości *Alost* (w *Belgji*), dwaj złodzieje korzystając z ciemnej nocy, dostali się na folwark niejakiego *Van Merklen*. Córka jego usłyszawszy szmer, podniosła się, i znalazła się w obecności złoczyńców, z których jeden uzbrojony był pistoletem. Nie dając się przestraszyć, dała znak niebezpieczeństwa, i rzuciła się na człowieka uzbrojonego, i z tą siłą, którą rodzi niebezpieczeństwo, odwróciła broń i ścisnęła go za gardło z taką mocą, że ten wypuścił z rąk pistolet, i ratował się ucieczką. Nazajutrz poznano pistolet, iż należy do niejakiego *Wynauts* lub jego brata. Aresztowani, przyznali się do zbrodni. — Na jednej z kolei żelaznych *angielskich*, urządzają podróżną czytelnię xiążek. — *Chińczycy* wyuczyli *małpy* zbierać *herbatę* w tych głównie miejscach, gdzie ludziom trudno dostawać się. Małpy te włażą na krzewy, obrywają liście, i rzucają ludziom niżej stojącym.— Matka ubrała małą córkę według żurnalu: majtki po kolanka z garnirowaniami i koronkami. Córka przejrzała się w lustrze stojącym na posadzce pokoju i rzekła: »Moja Mamo kochana, tak teraz jestem ubrana, jak *gęś* podskubana!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Apraxin Hr. z Petersburga nr 634; Dembowski Fran: Oby: z Lipy nr 634; Jezierski Wład: Hr. z Sobień nr 476; Mikorski Roman Hr. z Reszki nr 570; Mirski Kazi: Światopełk Xżę z Woronca nr 625; Piędzicki Aloizy Oby: z Sliwnik nr 2475; Tołoczko Edw: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 585; Zaremba Ludw: Oby: z Włocławka nr 1574.

Wyjechali: Branicki Kons: Hr. do Gub: Kijowskiej; Bentkowski Kar: Podpułko: do Promny; Faliński Felicjan Ob: do Radomia; Gierdziejewski Ign: Art: Malar: do Drezna; Lubowidzki Józ: Ob: do Gub: Grodzieńskiej; Mankiewicz Maur: Ob: do Hamburga; Potocki Stan: Hr. do Krakowa; Popiel Lud: Ob: do Chocimowa; Stadnicki Wład: Hr. do Gub: Podolskiej.

DONIESIENIA.

WIADOMOŚĆ DLA PP. XIĘGARZY.

Ogłoszona licytacja na dzień 23 z. m., odbędzie się niezawodnie w dniu 5tym Kwietnia r. b. o godzinie 3ciej z południa, w domu Nro 1066 lit: N, przy ulicy Królewskiej, na żądanie Pełnomocnika Sądowego, Rejent Gubernjalny *Brzozowski*, sprzeda przez publiczną licytację, około 1,000 exemplarzy DZIEŁA Edukacyjnego ROZMOWY FRANCUZKIE, przez Panią Boquel, wraz z prawem dalszej edycji; tudzież należące do spadku po Eugenji z Rochetin Boquel, RUCHOMOŚCI, mianowicie: Garderobę, Bieliznę, Pościel, a następnie z rozebranych budowli: FUTRA, Okna, Drzwi, Żelaztwo stare, rozmaite utensylja i MEBLE, za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.



W pierwsze Święto Wielkiej-nocy, idąc o godz: 9ej z rana, z domu P. Frenkel, do Kościoła PP. Kanoniczek, uroniono **XIĄŻKĘ** do Nabożeństwa, w języku francuzkim, oprawną w czarny safjan groszkowany, z brzegami złoconemi, z lit: C. R., i z klamerką pozłacaną. Xiążka ta kupiona była u Devarennes w Paryżu, którego adres znajduje się na pierwszej okładce. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać do domu P. Frenkel przy ulicy Bielańskiej, za przyzwoitą nagrodą.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** palisandrowe, dwie Kanapy, 12 Krzeseł, 4ry Fotele, 2 Stoły, Biórko, Łóżko, Komoda, Lustro, 2 Stoliki do kart, Szafa, Szezląg; oraz Kanapa i 6 Foteli safjanowych. Wiadomość w Hotelu Bawarskim.

KORNISZONY, są do nabycia w Sklepie Mydła i Świec przy ulicy Bednarskiej, w domu Dobroczynności, obok Fabryki Waty.

Do najęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Nowy-Świat Nr 1296, obok b. Foxalu, całe DRUGIE PIĘTRO, z 6u Pokojami, i Kuchnią ang:, w których Salon o 3ch oknach; 2 Pokoje, w każdym po 2 okna, od frontu, a 3 Pokoje i Kuchnia od dziedzinca; przytem Stajnia, Wozownia, Piwnica, Spiżarnia, Góra i Drwalka, osobne, za cenę roczną rs. 430. Lokal ten może być wynajęty półrocznie, kwartalnio i nawet miesięcznie. Wiadomość na miejscu u Stróża, który wskaże właściciela.

Potrzebne jest **POMIESZKANIE** od 1go Kwietnia, złożone z 2ch Pokoi i Kuchni. Ktoby z PP. Właścicieli posiadał takowe, raczy swój adres nadesłać na ulicę Graniczną pod Nr 966, na 1sze piętro.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej N° 473c.

CUKIERNIA przy ulicy Piwnej pod Nr 16 exystująca, jest do sprzedania z wolnej ręki, każdego czasu. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu.

Dnia 29 b. m. przechodząc ulicą Nowy-Świat i Krak:-Przedm:, zgubiono **BRANSOLETKĘ** z koralików, z klamerką, wysadzaną turkusikami. Łaskawy Znalazca raczy ją oddać, w oficynie w domu Zamoyskich, w mieszkaniu Domańskich, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pierwsza lepsza. Folwark Primerose. Jaki Ojciec taki Syn.*
TEATR WIELKI. Jutro, *Pajac.*

PIWO BAWARSKIE
ŻARECKIE,

z Fabryki **W. PIOTRA STEINKELLERA**, (nadeszły świeże transporta), sprzedaje się na oxefty, mniejsze naczynia, butelki i kufelki, przy ulicy TRĘBACKIEJ Nro **638**, w Zakładzie Bawarji.— Powyższy Zakład poleca się dobremi **WINAMI**, wyborem **POTRAW** i smacznemi **PRZEKĄSKAMI**, po cenach umiarkowanych.— Zakład ten zaopatrzony został w SPIRYTUSY, ARAKI, LIKIERY i WÓDKI różnego gatunku.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 20 Marca (1 Kwiet:) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*